

Tomasz Ochowski

Wydział Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego

Dzieje zatrzymane. Wstęp do analizy wizji historii Polski po 1944 roku w podręcznikach ekonomii politycznej socjalizmu od lat 50. do 80. XX wieku na przykładzie problematyki bodźców*

Zarys treści: Artykuł wstępnie opisuje wizję historii prezentowaną w podręcznikach ekonomii politycznej socjalizmu, które zostały potraktowane jako nośniki oficjalnej narracji czasów PRL w aspekcie koncepcji historiograficznych. Prawda „produkowana” za pośrednictwem materiałów dydaktycznych wydaje się być wyrazistym przykładem propozycji koncepcyjnej Michela Foucaulta dotyczącej związku wiedzy i władzy. W analizie podręczników autor skupia się przede wszystkim na problematyce bodźców. Wspomniana analiza ukazuje obraz pokrętej rzeczywistości, w której studenci okresu PRL zmuszeni byli egzystować, także w aspekcie propagandowej wizji najnowszych dziejów Polski.

The outline of the content: This article aims to reconstruct the vision of history to be found in textbooks of the political economy of socialism. The author treats the textbooks of political economy as a medium of Communist Poland's official historical narrative. Truth 'produced' by means of the educational materials seems to be a perfect exemplification of Michel Foucault's ideas regarding the knowledge/power relation. In his analysis of the textbooks under discussion, the author uses mainly the issues of stimuli. What emerges from the analysis is a picture of a devious reality in which students of the Polish Peoples republic period were forced to exist, also in the aspect of the propaganda's vision of the current history of Poland.

Słowa kluczowe: Michel Foucault, Polska Rzeczpospolita Ludowa, bodźce, ekonomia polityczna, cenzura, historia historiografii

Keywords: Michel Foucault, the Polish People's Republic, stimuli, political economy, censorship, history of historiography

* Punktem wyjścia dla niniejszego artykułu był materiał przygotowany dla Uniwersytetu Łódzkiego: T. Ochowski, *Ekspertyza dotycząca przemian kultury organizacyjnej w oficjalnym dyskursie PRL-u (lata 1944–1989) ze szczególnym uwzględnieniem postulowanych cech pracowników różnych szczebli*, mps, Warszawa 2014. Serdecznie dziękuję Karolinie Osterczuk, doktorantce Wydziału Zarządzania UW, za pomoc w zbieraniu materiału i pierwszej redakcji niniejszego tekstu. Wykorzystałem zwłaszcza przygotowane przez wspomnianą autorkę streszczenia publikacji na temat Michela Foucaulta oraz wybranych treści podręczników ekonomii politycznej socjalizmu.

Wprowadzenie. „Niejasność” jako konstytutywna cecha oficjalnej narracji czasów PRL

Prezentowany artykuł stanowi przyczynek o charakterze zwiadu badawczego do szerszych studiów nad treścią podręczników ekonomii politycznej socjalizmu. Chodzi o potraktowanie tych treści jako nośników oficjalnej narracji czasów PRL w aspekcie koncepcji historiograficznych. Wiedząc, że każdy z elementów tak zarysowanego celu poznawczego wymaga doprecyzowania, zarazem zdaję sobie jednak sprawę z ograniczonych możliwości sprostania temu wymaganiu, choć wydaje się ono oczywiste.

Tymczasem w przypadku niniejszego tekstu trudny do precyzyjnego ujęcia jest już sam formalny przedmiot analiz – by sięgnąć po terminologię zapomnianej już dziś tzw. klasycznej metodologii nauk – czyli „oficjalny dyskurs PRL”. Wynika to przede wszystkim ze znanego, ale moim zdaniem zbyt słabo dotąd wykorzystywanego dla potrzeb analiz historiograficznych faktu, że – jak zasugerował to przed laty np. István Rév¹ – jedną z podstawowych cech komunizmu na poziomie konkretnych realizacji państwowych była „niejasność” (ang. *ambiguity*), często „wszechogarniająca” obywateli. Stanowiła ona rodzaj socjotechniki stosowanej przez władze², ale także była wynikiem połączenia biurokracji i bałaganu, jak metaforycznie określił istotę ustroju komunistycznego Aleksander Wat³.

W konkretnych tekstach z określonego wycinka czasów PRL trudno jest precyzyjnie odróżnić przynajmniej trzy zachodzące na siebie warstwy retoryczne, z których każda – w różnym stopniu – mogła realizować funkcje opasywania, kreowania lub ukrywania rzeczywistości:

– to, co było narzucane przez władzę lub stanowiło wyraz rzeczywistych poglądów autora, tożsamych z ideologią państwową;

– to, co władza „dopuszczała”, choć nie było zgodne (w pełni zgodne?) z tzw. oficjalnym kursem (ale np. było wyrazem niepewności władzy, miało świadczyć

¹ I. Rév, *In Mendacio Veritas (In Lies there Lies the Truth)*, „Representation” 35, 1991, s. 1–20; tenże, *Retroactive Justice. Prehistory of Post-Communism*, Stanford (Calif.) 2005.

² Na przykład Jerzy Kwaśniewski już przed wielu laty zwrócił uwagę, że prawo w PRL, szczególnie gospodarcze, zawierało przepisy wzajemnie sprzeczne, dzięki czemu każdy człowiek, który prowadził działalność przedsiębiorczą, narażony był na strach i praktycznie w każdej chwili mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej; zob. tenże, *O manipulowaniu w życiu społecznym*, „Zeszyty Edukacji Narodowej” 1, (Paryż) 1986, s. 216–228.

³ A. Wat, *Rapsodie polityczne. Eseje*, Warszawa–Wrocław 1987. Wat sformułował tę opinię przy okazji charakteryzowania stalinizmu, jednak, pomijając tu szerszą dyskusję, proponuję spostrzeżenie to zastosować ogólnie do formacji komunistycznej jako dotykające jej istoty, którą „w stanie czystym” reprezentował stalinizm. Jednocześnie zwrócenie uwagi na przytoczone kategorie bałaganu i biurokracji traktuję jako niewielkie uzupełnienie cennej interpretacji „staliniady Aleksandra Wata” pióra Rafała Stobieckiego, otwierającej kluczową publikację jego autorstwa na temat historiografii czasów PRL; zob. tenże, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana. Studia i szkice*, Warszawa 2007.

o jej liberalizmie czy „oświeceniu” bądź zdobyć poparcie społeczne dla władzy albo też odwrócić uwagę społeczną od innych problemów, pełniło rolę kanału rozładowującego społeczne napięcia lub zostało po prostu przeoczone przez funkcjonariuszy władzy, itd., itp.);

– to, co stanowiło „maskę” dla autora, umożliwiającą mu publikowanie względnie niezależnych poglądów, lub stwarzającą choćby taką nadzieję.

Rolę wspomniane „maski” pełniło np. w późnych latach 80. XX w. przywoływanie przez przedstawicieli różnych nauk społecznych i humanistycznych „młodego Marksa”.

Znacznie wcześniejszy, dramatyczny przykład próby ratowania (wobec zagrożeń stalinizmu) problematyki związanej ze szczegółowym obszarem wiedzy i praktyki społecznej, to jest z zarządzaniem – właśnie pod przykryciem ideologicznej „maski” – stanowiły wysiłki publikacyjne Stanisława Guzickiego⁴.

Dziś trudno jest rozpoznać intencje autorów poszczególnych tekstów i przyjęte przez nich strategie pisania.

Brak również kompleksowej analizy ingerencji cenzury różnych szczebli (od dyskusji redakcyjnych po cenzurę państwową), w różnych okresach, działającej z różną intensywnością⁵. Nieodmiennie pozostawała jednak ona „współautorem” wszystkich oficjalnych publikacji. Warto w tym kontekście przypomnieć – nawet narażając się na zarzut pisania oczywistości – że choć jako narzędzie państwa cenzura funkcjonowała przez cały okres 1944–1989, to dopiero dzięki ustawie z 12 sierpnia 1981 r. można było zaznaczać jej ingerencje w publikacjach. Jest to czynnik nieuchwytny dla dzisiejszego czytelnika tekstów peerelowskich, a zarazem wyznaczający, co oczywiste, najwyższy stopień „niejasności” dyskursu czasów PRL.

Warto przy tym pamiętać, że peerelowska cenzura miała również charakter kreatywny. Osoby pełniące mniej lub bardziej oficjalne funkcje cenzorskie (od członków kolegiów redakcyjnych czy rad naukowych po pracowników Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk) nie tylko decydowały o tym, czego nie należy pisać lub co usunąć z już powstałych tekstów, ale także co i jak należy umieścić w ostatecznej wersji artykułu czy książki, którą można było skierować do druku.

Mając na uwadze zasygnalizowane wcześniej wymiary „niejasności” peerelowskiego, oficjalnego dyskursu, nie sposób dziś precyzyjnie stwierdzić, na ile określona wypowiedź **opisywała** lub choćby starała się opisywać rzeczywistość, a na ile ją **kreowała** lub **ukrywała**. Współczesnego czytelnika nie mogą zmylić struktury retoryczne artykułów, książek czy innych wytworów kultury. „Niejasność” czasów

⁴ S. Guzicki, *Istota i znaczenie nauki organizacji i kierownictwa*, „Nowe Kadry” 1948, nr 1/7, s. 6–9.

⁵ Taką analizą i to cząstkową dysponuje w Polsce tylko historiografia czasów PRL; zob. Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010. Z innej dziedziny zob. np. S. Ligarski, *Cenzurowanie ogłoszeń gospodarczych w PRL*, w: „Budujemy socjalizm...” *Materiały pokonferencyjne*, red. R. Klementowski, S. Ligarski, Wrocław 2010, s. 71–77.

PRL często powodowała, że tekst pozornie opisujący miał cele przede wszystkim perswazyjne lub maskujące.

Pytanie o wskaźniki oficjalnej narracji czasów PRL w kontekście zawartych w niej wizji historii

Opisana w poprzednim punkcie „niejasność” przejawia się również jako problem ustalenia nośników oficjalnego peerelowskiego dyskursu dotyczącego wizji dziejów.

Historiografia akademicka (lub ściślej, „mniej lub bardziej akademicka”) tamtych lat doczekała się już wszechstronnych opracowań, zapoczątkowanych publikacjami Rafała Stobieckiego⁶ i kontynuowanych do dziś przez tegoż badacza, a także, przytaczając jedynie przykłady, przez takich historyków jak: Tadeusz Paweł Rutkowski⁷, Andrzej Wierzbicki⁸, Maciej Górny⁹, Zbigniew

⁶ R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993; tenże, *Historiografia PRL...*; tenże, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014 i in. Warto też przypomnieć monografię tegoż *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998, wyznaczającą standardy interpretacji ideologicznej genezy peerelowskiego spojrzenia na historię.

⁷ T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007; tenże, *Natalia Gąsiorowska-Grabowska (1881–1964)*, w: P. Brock, J.D. Stanley, P.J. Wróbel, *Nations and History. Polish Historians from the Enlightenment to the Second World War*, Toronto 2005, s. 336–351; tenże, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1945–1958. Zarys dziejów*, Toruń 2009; *Powszechne Zjazdy Historyków Polskich w Polsce Ludowej. Dokumenty i materiały*, wstęp, wybór i oprac. T.P. Rutkowski, Toruń 2014; T.P. Rutkowski, *Szklanka do połowy pełna. O niepełnej choć ciekawej próbie ukazania wpływu ZSRR na polską naukę historyczną*, „Przegląd Historyczny” 2017, nr 1, s. 147–155 i in.

⁸ A. Wierzbicki, *W stronę postaw otwartych. „Annales” w refleksji historyków polskich po II wojnie światowej*, w: *Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej*, t. 1, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2004, s. 49–81; tenże, *Od historiografii do mitografii? „Mit” w historiografii polskiej ostatniego półwiecza*, w: *Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej*, t. 2, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2006, s. 179–196; tenże, *„Prawda jest i może być tylko w rękach klasy robotniczej”. Z dziejów zasady partyjności nauki historycznej w Polsce*, w: *Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej*, t. 3, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2008, s. 143–162; tenże, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009, s. 209–254; tenże, *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX w.*, wyd. 2 rozsz., Warszawa 2010, s. 273–306; tenże, *A kiedy źródła zabraknie? Kartki z dziejów historiografii PRL*, w: *Historyk wobec źródeł. Historiografia klasyczna i nowe propozycje metodologiczne*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2010, s. 131–140, *passim*.

⁹ M. Górny, *Od Lelewela do Smoleńskiego. Spory historiograficzne lat pięćdziesiątych*, w: *Klio Polska...*, t. 2, s. 149–177; tenże, *Przede wszystkim ma być naród. Marksistowskie historiografie w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2007; tenże, *„Die Wahrheit ist auf unserer Seite”. Nation, Marxismus und Geschichte im Ostblock*, tłum. P.O. Loew, B. Białkowski, A. Warnecke, Köln 2011; tenże, *The Nation Should Come First Marxism and Historiography in East Central Europe*, tłum. A. Górny, Frankfurt am Main 2013 (ostatnie dwie pozycje są niemieckim i angielskim przekładem *Przede wszystkim ma być naród...*) i in.

Romek¹⁰, Tomasz Pawelec¹¹ czy Patryk Pleskot¹² (pomijam licznych autorów skupiających się na biografiami konkretnych naukowców lub monografiach pojedynczych instytucji). Do przytoczonych przykładów warto jeszcze dodać socjologizujące analizy postaw oraz pokoleń badaczy dziejów z czasów Polski Ludowej pióra Andrzeja Czyżewskiego i Janusza Żarnowskiego, badania świadomości historycznej studentów historii pod koniec lat 80. ubiegłego stulecia przeprowadzone pod kierunkiem Jana Pomorskiego i refleksje tegoż autora na temat bilansu polskiej historiografii powojennej, a także dotyczącą omawianej problematyki (to jest historiografii okresu PRL) eseistykę historyczną Jerzego W. Borejszy¹³. Wspomniany wyżej Tomasz Pawelec reprezentuje również autorów podejmujących szerszą, niż *sensu stricto* historiograficzna, problematykę kształtowania przez władze komunistyczne w Polsce pamięci zbiorowej¹⁴. Uprzywilejowaną rolę nośników oficjalnej wersji dziejów mają wśród badaczy zainteresowanych taką perspektywą podręczniki szkolne oraz prasa¹⁵.

¹⁰ Z. Romek, *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, Warszawa 2000; tenże, *Polsko-radzieckie dyskusje o „Istorii Polski” w trzech tomach w latach 1950–1959*, w: *Klio Polska...*, t. 1, s. 169–191; tenże, *Koncesjonowane kontakty historyków PRL z zagranicą*, w: *Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej XIX–XX wieku*, t. 4, red. A. Wierzbicki, Warszawa, 2009, s. 137–173; tenże, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce...*; tenże, *Radio Wolna Europa na tropach fałszerstw historii w PRL lat 60. XX wieku*, w: *Badacze przeszłości wobec wyzwań XIX–XXI wieku*, red. K. Błachowska, Z. Romek, M. Wolniewicz, Warszawa 2013, s. 229–247 i in.

¹¹ T. Pawelec, *Psychoanaliza w refleksji metodologicznej historyków polskich po II wojnie światowej (okres PRL)*, w: *Klio Polska...*, t. 1, s. 115–131; D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków–Katowice 2011.

¹² P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1989*, Warszawa 2010; tenże, *Kto, co i od kogo: o trudnościach definiowania wpływu metodologicznego na przykładzie problemu obecności metodologii „Annales” w historiografii polskiej (1956–1989)*, w: *Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej XIX–XX wieku*, t. 5, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2011, s. 151–168; tenże, *Mimetyzm intelektualny. Zbieżności metodologiczne między historiografią polską a francuskim kręgiem „Annales” (1956–1989)*, w: *Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej XIX–XX wieku*, t. 6, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2012, s. 37–54; tenże, *Kontakty polskich humanistów ze środowiskiem „Annales” w optyce komunistycznej ideologii (1945–1989)*, w: *Granice kompromisu. Naukowcy wobec aparatu władzy ludowej*, red. P. Franaszek, Warszawa 2015, s. 23–36.

¹³ A. Czyżewski, *Historycy polscy wobec destalinizacji – próba typologii postaw*, w: *Klio Polska...*, t. 3, s. 187–211; J. Żarnowski, *Pokolenia historyków po 1945 r. a przeobrażenia polskiej historiografii*, „*Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej*” 7, 2015, s. 15–42. Istotne wątki dotyczące historiografii czasów PRL zawiera także tekst tegoż *Rozkwit, zmierzch i perspektywy historii społecznej*, w: *Badacze przeszłości wobec wyzwań...*, s. 273–284; J. Pomorski, *Spoglądając w przeszłość. Studia i szkice metahistoryczne*, Lublin 2017, s. 29–51, 53–75; J.W. Borejsza, *Piękny wiek XIX*, Warszawa 2010, s. 432–446.

¹⁴ Zob. np. D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, dz. cyt.

¹⁵ Na przykład J. Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Toruń 2001; tenże, *The Impact of Communist Rule on History Education in Poland*, „*Journal of Educational Media, Memory and Society*” 2012, nr 1, s. 61–77; D. Malczewska-

Nie negując wzorcowego charakteru wspomnianych prac, w niniejszym artykule proponuję nieco inne rozwiązania źródłowe. Ich podstawą jest przekonanie, że warto podjąć refleksję dotyczącą tego, na ile dzieła historyków publikowane za zezwoleniem cenzury, podręczniki szkolne i akademickie, a także nośniki medialne *sensu stricto* propagandowe odzwierciedlają oficjalną „mowę PRL”¹⁶, w jej różnych wymiarach związanych z kategorią „niejasności”. Na przykład istniał przecież spory opór społeczny przed sięganiem po „Trybunę Ludu” oraz gazety pokrewne, przez cały okres Polski Ludowej. W różnych momentach sami autorzy, a nawet władza traktowała media propagandowe mniej lub bardziej fasadowo. Jeszcze bardziej skomplikowany obraz tworzą meandry polityki edukacyjnej władz komunistycznych, reakcji na nią uczniów, nauczycieli, rodziców i innych wychowawców. Pomimo przytoczonej przeze mnie częściowo dość obfitej literatury przedmiotu, także rozpoznanie różnych wymiarów „niejasności” w relacjach profesjonalni historycy – władze – odbiorcy pozostaje zadaniem na przyszłość dla historyków historiografii czasów Polski Ludowej. Nawet rozpoczęcie tego typu refleksji znacznie przekracza ramy niniejszego artykułu. Natomiast świadomość jej potrzeby stanowi dla mnie istotne ostrzeżenie przed pychą poznawczą.

Proponuję więc na obecnym etapie analizę takich nośników, które skierowane były do szeroko rozumianej inteligencji, czyli swoistej elity społeczeństwa, lub do których inteligencja była na różne sposoby „zmuszana”. Kieruję się przy wyborze tego rozwiązania uwagami metodologicznymi sformułowanymi przez wspomnianego już Andrzeja Wierzbickiego, że szczególnie historyk historiografii polskiej dysponuje źródłami, które „dotyczą przeważnie [...] myśli naszych elit. [...] Ale przecież nic innego, tylko właśnie ta myśl wyznaczała intelektualne ramy procesów o dalszym zasięgu”¹⁷. Chodzi więc nie o nakreślenie uśrednionego obrazu występowania danych zjawisk intelektualnych, ale o wyodrębnienie wzorów ideowych, które można by uznać za propozycje dla szerszych kręgów potencjalnych ich odbiorców.

Przez większą część okresu PRL niemal każdy studiujący w Polsce, niezależnie od dziedziny, musiał zetknąć się z przedmiotem „ekonomia polityczna”. Proponuję

-Pawelec, *Bohaterowie „Gazety Polskiej” i „Trybuna Ludu”*. Studium porównawcze z zakresu polityki pamięci historycznej, w: *Widma pamięci*, red. J. Kurek, K. Maliszewski, Chorzów 2010, s. 146–182. Jako przykład wykorzystania tego typu źródeł w innej dziedzinie nauki, to jest w zarządzaniu, bliskim autorowi niniejszego tekstu, warto przywołać pracę Moniki Kostery, *Od aktywisty do bossa. Historia polskiego kierownika 1950–2000*, w: *Życie codzienne Polaków na przełomie XX i XXI w.*, red. R. Sulima, wstęp J. Tazbir, wybór S. Zagórski, Łomża 2003, s. 69–92 – badaczka wykorzystwała przede wszystkim nośniki propagandy masowej, takie jak „Trybuna Ludu”.

¹⁶ Terminu „mowa PRL” używam zamiennie z „narracją PRL”, oczywiście inspirując się pracami Michała Głowińskiego.

¹⁷ A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli...*, s. 8. Ową myśl Wierzbickiego wykorzystałem już wcześniej w pracy *Tradycje przedsiębiorczości w Polsce jako źródło kapitału kulturowego organizacji*, Warszawa 2013.

więc poszukiwanie treści dotyczących wizji historii właśnie na kartach podręczników i materiałów do nauczania ekonomii politycznej socjalizmu. Oczywiście zdają sobie sprawę, że wiarygodność tego typu publikacji jako nośników oficjalnej narracji PRL na temat przeszłości także nie jest wolna od otoczki „niejasności”. Z niewielu jak dotąd opracowań historycznych i niezbyt liczniejszych wspomnień (niepoddanych jeszcze krytycznej analizie) wyłania się, co zrozumiałe, niejednoznaczny obraz funkcjonowania wykładu ekonomii politycznej w peerelowskich szkołach wyższych.

Z jednej strony przedmiot ten wręcz symbolicznie występował jako narzędzie sowytyzacji nauczania uniwersyteckiego. Po pierwsze rolę taką pełniło już samo wprowadzenie ekonomii politycznej o statusie przedmiotu obowiązkowego na prawie wszystkich typach studiów, stanowiące jaskrawy przykład stalinizacji ekonomii, a zarazem całej edukacji akademickiej. Wiązało się to z zapoczątkowaną w lutym 1948 r. krytyką działań Centralnego Urzędu Planowania. Doprowadziła ona, rok później, do likwidacji tej instytucji, którą zastąpiła Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego pod kierownictwem Hilarego Minca. Czesław Bobrowski¹⁸, szef CUP, jeden z ostatnich niezależnych ekonomistów tolerowanych przez władze stalinowskie, został wyeliminowany z życia intelektualnego. Główny cel tych zmian stanowiło, co warto przypomnieć, opracowanie i wdrożenie industrializacji na wzór radziecki¹⁹. Właśnie w takim kontekście powstał, stanowiący „teoretyczne” wsparcie wspomnianych procesów, pierwszy na terenie krajów zależnych od ZSRR podręcznik ekonomii politycznej socjalizmu pióra Włodzimierza Brusa i Maksymiliana Pohorillego²⁰. Od 1949 do 1989 r. wymieniony przedmiot

¹⁸ Czesław Bobrowski (1904–1996) – ekonomista, zajmował się przede wszystkim planowaniem i polityką gospodarczą. W całym okresie PRL starał się znaleźć kompromis między postawą niezależną a współpracą z władzą dla dobra kraju, tak jak je rozumiał. W okresie stalinowskim był zagrożony aresztowaniem. Później, aż do końca istnienia PRL, uczestniczył okresowo w różnych ciałach doradczych władz.

¹⁹ J. Kaliński, *Gospodarka w PRL*, Warszawa 2012.

²⁰ W. Brus, M. Pohorille, *Zarys ekonomii politycznej socjalizmu*. Warszawa 1951; zob. też T. Sobczak, *Polskie podręczniki akademickie ekonomii XX i na początku XXI wieku – analiza porównawcza*, w: *Edukacja dla zrównoważonego i trwałego rozwoju oraz społecznie odpowiedzialnego biznesu. IX Kongres Ekonomistów Polskich*, red. A. Pollok, Warszawa 2015, s. 54–76. Włodzimierz Brus (1921–2007) – ekonomista, jeden z odpowiedzialnych za stalinizację polskiej ekonomii po 1945 r., później zaliczony do grona rewizjonistów, w 1968 r. zmuszony do emigracji, wykładał na uniwersytetach zachodnich, m.in. w Oxfordzie. Maksymilian Pohorille (1915–2003) – działacz polityczny, nie miał ukończonych studiów wyższych, studiował na Politechnice Lwowskiej przed II wojną światową i w Instytucie Pedagogicznym we Lwowie podczas okupacji radzieckiej, od 1950 r. związany z polskimi instytucjami akademickimi zajmującymi się ekonomią polityczną, uzyskał doktorat na SGPiS, tam też był później długoletnim profesorem. W czasach PRL konsekwentnie działał na rzecz sowytyzacji ekonomii w Polsce. Jednak zdaniem Grzegorza W. Kołodki „należy równocześnie do minionej epoki realnego socjalizmu, jak i do współczesności”, przede wszystkim ze względu na dużą liczbę ekonomistów, którzy byli jego studentami; zob. tenże, *Profesor Pohorille i jego spuścizna*, „*Ekonomista*” 2015, nr 4, s. 553–558; por. B. Czarny, *Wpływ aspirantów Katedry Ekonomii*

miał status obowiązkowego dla niemal wszystkich typów studiów na polskich uczelniach²¹. Trudno nie zgodzić się z epistemologicznymi analizami Bogusława Czarnego, wskazującymi, że ekonomia polityczna socjalizmu stanowiła przykład pseudonauki²². Oceny takiej nie są w stanie zmienić nawet takie nazwiska jak Oskar Lange²³, którego praca podręcznikowa z omawianej dziedziny podawana jest jako przykład regresu myśli znaczącego ekonomisty²⁴, czy wspomniany wcześniej Brus. Absolwenci i pracownicy Katedry Ekonomii Politycznej w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych dewastowali po 1949 r. polską ekonomię, by raz jeszcze odwołać się do radykalnych, ale uzasadnionych źródłowo ustaleń Czarnego²⁵. Wyodrębnienie w 1953 r. Wydziału Ekonomii Politycznej z Wydziału Prawa na Uniwersytecie Warszawskim było jednym z przejawów zaawansowanej stalinizacji czołowej polskiej uczelni. Od roku akademickiego 1962/1963 wykład ekonomii politycznej socjalizmu został jeszcze bardziej zideologizowany, niż był dotychczas, poprzez wprowadzenie do niego, na mocy decyzji Sekcji Ekonomicznej Komisji Nauki KC PZPR, „zagadnień budowy komunizmu” według programu, który opracował wspomniany wcześniej Pohorille²⁶.

Z drugiej strony przykładowe wspomnienia dotyczące zarówno Wydziału Ekonomii Politycznej UW w latach tuż przed 1968 r., jak i nieco wcześniejsze, mówiące o SGPiS, pisane przez osoby dalekie od komunistycznego doktrynerstwa, sugerują, by spojrzeć na ekonomię polityczną (także ekonomię polityczną socjalizmu) wprawdzie jako na przejaw urzędowo narzuconego marksizmu, ale zarazem przedmiot, który można było studiować „z prawdziwą przyjemnością i zaangażowaniem”²⁷.

Między krańcami zarysowanego przeze mnie skrótkowo kontinuum umieścić należy fakt, że ekonomia polityczna socjalizmu, także na poziomie podręcznikowym,

Politycznej w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych w Warszawie na polską ekonomię po II wojnie światowej, „*Ekonomia*” 51, 2015, s. 25–57; tenże, *Szkice o ekonomii w Polsce w latach 1949–1989 (ekonomia w państwie totalitarnym)*, Warszawa 2016.

²¹ T. Sobczak, dz. cyt., s. 54–76.

²² B. Czarny, *Szkice o ekonomii...*

²³ Oskar Lange (1904–1965) – obok Michała Kaleckiego jeden z najbardziej znanych polskich ekonomistów pierwszej połowy XX w., jeszcze przed II wojną światową wykładał na Uniwersytetach Chicago i Stanforda. W 1937 r. w esejie *On the Economic Theory of Socialism* starał się pokazać, że symulowanie rynku przez maszynę cyfrowe pozwoli uracjonalnić gospodarkę socjalistyczną. Wprowadzając cybernetykę do ekonomii politycznej w Polsce, przyczynił się do odrodzenia zarządzania na terenie naszego kraju. Według niektórych amerykańskich i polskich historyków oraz publicystów od lat 40. XX w. współpracował z radzieckim wywiadem lub z NKWD. Prawdziwość tej informacji negował m.in. Tadeusz Kowalik; zob. B. Czarny, *Wpływ aspirantów...*, s. 25–57.

²⁴ Z. Hockuba, M. Brzeziński, *„Ekonomia polityczna” Oskara Langego*, Warszawa 2004.

²⁵ B. Czarny, *Wpływ aspirantów...*, s. 25–57.

²⁶ T.P. Rutkowski, *Na styku nauki i polityki. Uniwersytet Warszawski w PRL 1944–1989, w: Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, red. P.M. Majewski, Warszawa 2016, s. 375–389.

²⁷ Z. Dostaw, *Pod prąd. Wspomnienia z PRL-u*, Warszawa 2013, s. 133; R. Bugaj, *O sobie i innych*, Warszawa 2010.

stała się, mniej więcej od przełomu lat 50. i 60. ubiegłego stulecia, „przezwyciężeniem powrotu” problematyki zarządzania do dyskursu naukowego w Polsce. Zagadnienie to jedynie sygnalizuję. Planuję poświęcić mu oddzielne opracowanie.

Pomimo niejasności co do znaczenia poznawczego podręczników ekonomii politycznej socjalizmu jako nośnika oficjalnej narracji PRL uważam, że przeważają racje za przyznaniem im tej roli. Jako obowiązkowy przedmiot wspomniana „nauka” miała dużą i długotrwałą „siłę rażenia” wobec całych pokoleń polskiej inteligencji. Często fragmenty podręczników czy materiałów z ekonomii politycznej socjalizmu były wcześniej drukowane na łamach mniej lub bardziej specjalistycznych czasopism, co jeszcze zwiększało, przynajmniej potencjalnie, zakres ich oddziaływania.

Wizja dziejów prezentowana na kartach wspomnianych publikacji traktowana była wyłącznie instrumentalnie. Przeszłość rzadko stanowiła przecież bezpośredni przedmiot zainteresowania autorów dydaktycznych publikacji z zakresu ekonomii politycznej socjalizmu. Nigdy nie była tematem głównym. Czytelnik wspomnianych podręczników miał więc – a w sensie historycznym ma do dzisiaj – okazję zetknięcia się ze „stosowaną historią” serwowaną inteligencji przez totalitarną władzę czasów PRL²⁸.

Foucault i polska historiografia. Propozycja teoretycznego kontekstu analizy najnowszej historii Polski w podręcznikach ekonomii politycznej socjalizmu

Zarysowane powyżej meandry funkcjonowania podręczników ekonomii politycznej socjalizmu uznanych za hipotetyczny nośnik oficjalnej „mowy PRL”, także na temat dziejów, nieodparcie przywołały autorowi niniejszego tekstu propozycje koncepcyjne Michela Foucaulta dotyczące – zdaniem cytowanego francuskiego myśliciela – stałego związku wiedzy i władzy. Przytoczone propozycje, co warto przypomnieć, znalazły szeroki oddźwięk w anglojęzycznym świecie nauk społecznych i humanistycznych. Stało się tak dzięki amerykańskiej interpretacji myśli Foucaulta spopularyzowanej jako „french theory”, a także, by raz jeszcze odwołać się do drugiej, obok historii historiografii bliskiej mi dziedziny wiedzy, to jest nauk o organizacji, jako istotny wątek intelektualny krytycznego nurtu w zarządzaniu (ang. *critical management study*, CMS), który był zainicjowany przede wszystkim przez badaczy brytyjskich²⁹. Warto dodać, że pośród różnorodnej problematyki

²⁸ Mam świadomość oczywistości, że w PRL wykład ekonomii politycznej był podzielony na dwie części: ekonomia polityczna socjalizmu i ekonomia polityczna kapitalizmu. Jednak wykład tej drugiej na różnych etapach Polski Ludowej przybierał dość skomplikowane formy, dlatego pomijam ekonomię polityczną kapitalizmu w niniejszym artykule; zob. np. T. Sobczak, dz. cyt., s. 54–76.

²⁹ E. Domańska, *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Warszawa 2012; M. Zawadzki, *Nurt krytyczny w zarządzaniu. Kultura, edukacja, teoria*, Warszawa 2014; M. Alvesson, Y. Gabriel, R. Paulsen, *Return to Meaning. A Social Science with Something to Say*, Oxford 2017.

podejmowanej przez CMS istotne znaczenie zyskał także obszar badań historycznych określany ostatnio mianem zbioru zagadnień „przeszłość a studia nad zarządzaniem i organizacją”³⁰.

Przywołany francuski myśliciel zyskał również grono zwolenników w polskiej humanistyce. Usprawiedliwiając się historiograficznym charakterem niniejszego tekstu, pozwalam sobie przypomnieć powszechnie znany fakt, że Foucault był w latach 1958–1959 dyrektorem Centrum Cywilizacji Francuskiej na Uniwersytecie Warszawskim, żywo zainteresowanym polskimi problemami, a później, szczególnie podczas tzw. karnawału „Solidarność” w 1980 r. i stanu wojennego, pełnił rolę jednego z najbardziej zaangażowanych zachodnich naukowców wspierających ruchy wolnościowe nad Wisłą³¹. Od lat 80. ubiegłego stulecia, zwłaszcza po ustaniu rygorów cenzury, jego myśl zagościła, wydawało się, że na długo, w polskim dyskursie humanistycznym, przyswajana zresztą raczej ze źródeł oryginalnych, a nie tylko, bądź nawet nie przede wszystkim, za pośrednictwem „french theory”³². Z takiej perspektywy np. Jan Pomorski proponował w 1996 r. historykom historiografii w naszym kraju, by podjęli się badania „dziejów dyskursu historycznego, czyli dziejów sposobów mówienia o społecznej funkcji historii, wyobrażeń z tym związanych (na kształt tego jak Foucault śledził historię seksualności czy historię szaleństwa)”³³.

Jednak zdaję sobie sprawę, że proponowanie sięgnięcia do myśli francuskiego myśliciela ponad dwadzieścia lat po propozycji Pomorskiego może być odebrane jako „trącające myszką”. W międzyczasie przecież Ewa Domańska zaapelowała do historyków polskich, by tak jak radził Jean Baudrillard (ale już bez jego ironii) „zapomnieli o Foucaultcie”³⁴. Profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Uniwersytetu Stanforda skrytykowała przede wszystkim nadmierne jej zdaniem eksploatowanie przez zwolenników „french theory” problematyki związków władzy i wiedzy, a do tych właśnie zagadnień proponuję wrócić na łamach niniejszego artykułu. Warto więc pamiętać, że Domańska zarzuciła badaczom korzystającym z teorii Foucaulta w Polsce pozostawanie na poziomie tekstów i sugerowanych przez nie poszlak. Przy takiej perspektywie poznawczej brakuje,

³⁰ Zob. np. *10th International Critical Management Studies Conference. Time for Another Revolution?*, Conference Abstract Booklet, Liverpool 2017. Na użyteczność koncepcji Foucaulta, nieograniczonej tylko do relacji wiedza-władza, dla krytycznych analiz historycznych zwrócił uwagę autora niniejszego tekstu Michał Izak z uniwersytetu w Lincoln podczas rozmowy w lipcu 2017 r.

³¹ M. Foucault, *Kim pan jest, profesorze Foucault? Debaty, rozmowy, polemiki*, wybór i tłum. K.J. Jaksender, red. B. Błesznowski, K.J. Jaksender, K. Matuszewski, przedm. B. Błesznowski, Kraków 2013, s. 357–410.

³² Zob. np. „*Nie pytajcie mnie, kim jestem...*” *Michel Foucault dzisiaj*, red. M. Kwiek, Poznań 1998; J. Topolski, *Foucault Michel Les mots et les choses. Une archéologie des sciences humaines*, w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, t. 3, red. B. Skarga, S. Borzym, H. Floryńska-Lalewicz, Warszawa 1995, s. 105–112; tenże, *L'archéologie du savoir*, w: tamże, s. 113–121.

³³ J. Pomorski, dz. cyt., s. 237.

³⁴ E. Domańska, dz. cyt.; por. J. Baudrillard, *Forget Foucault*, Los Angeles 2007.

zdaniem cytowanej badaczki, „humanistyki czynu”, która stawia sobie zadanie wydobycia z analizowanej narracji praktycznych rozwiązań, dotyczących także pozatekstowej rzeczywistości. Istotny element krytyki „french theory” prowadzonej przez Domańską stanowi jej teza o nadmiernym skupieniu uwagi w atmosferze postmodernistycznej, do której powszechnie zalicza się również prace Foucaulta³⁵, na słabym, „pozbawionym esencji i spójności” podmiocie. Podmiot taki nie jest zdolny stworzyć zmianę, a nawet nie potrafi przetrwać³⁶. Zdaniem Domańskiej teoria Foucaulta wręcz obezwładnia korzystających z niej intelektualistów. Francuski myśliciel dostarcza bowiem wiedzy o mechanizmie działania władzy, ale nie pokazuje możliwości wyjścia poza jej struktury. Foucaulta trudno więc, według poznańskiej uczonej, uznać za przewodnika przy wysiłkach uwalniania się od relacji z władzą. Domańska zgadza się z opinią Sumita Sarkara, znaczącego przedstawiciela teorii postkolonialnej, który zarzuca pracom Foucaulta brak „energii rewolucyjnej”³⁷. Chodzi o niedostatek mocy bądź chęci sprawczej, która może być przyczyną rzeczywistego działania. Badaczka przypomina, że Sarkara zrezygnował z funkcji członka rady czasopisma „Subaltern Studies”, gdyż zarzucał temu środowisku studiów postkolonialnych oddzielanie teorii i prac badawczych od realiów walki przeciw pozostałościom kolonializmu i imperializmu. Analogiczną krytykę kieruje Domańska wobec polskich zwolenników teorii Foucaulta. Uważają się oni za przedstawicieli awangardy, za reprezentantów kontrkultury, ale jednak zmiana, o której mówią, odbywa się głównie w tekstach, nie zaś na płaszczyźnie praktyki politycznej³⁸.

Krytyki przekonań Domańskiej dotyczących aktualności (czy raczej nieaktualności) myśli Foucaulta dla współczesnych nauk społecznych i humanistycznych w Polsce podjął się socjolog Marcin Maria Bogusławski. Jako przykład stanowiący oś swojej polemiki wybrał on problematykę dotyczącą społeczności LGBT, której przedstawiciele inspirowani są myślą autora *Archeologii wiedzy*, uważanego przez niektórych badaczy i publicystów za prekursora teorii queer. Bogusławski sugeruje, że zagadnienie uwikłania podmiotu w relację między wiedzą a władzą nie straciło nic ze swej aktualności, pogląd zaś przeciwny, formułowany np. przez Domańską, uznać należy za niefunkcjonalny. Także dzisiaj każdą jednostkę ludzką wiążą z innymi złożone zbiory zależności. Radzenie sobie z tymi zależnościami bardzo interesująco przedstawia się w wypadku środowisk LGBT. Zdarza się im np. popadanie w skrajnie anarchistyczną percepcję świata społecznego. Paradoksalnie negują oni wtedy swoją podmiotowość, krytykując zaś całościowo kulturę Zachodu (utożsamianą z kapitalizmem), pozbawiają tym samym swe środowisko

³⁵ Pomijam w tym miejscu kwestię zasadności także przyporządkowania.

³⁶ E. Domańska, *Co zrobił z nami Foucault?*, w: *French Theory w Polsce*, red. E. Domańska, M. Loba, Poznań 2010, s. 62–79, cyt. ze s. 61.

³⁷ Tamże, s. 67.

³⁸ Tamże.

mocy sprawczej, ponieważ negują również te prawa, którym społeczeństwa Zachodu obdarzają mniejszości seksualne. Natomiast gdy w przedstawiciele LGBT zgodnie z ideami Foucaulta jako punkt wyjścia działań przeciwko dyskryminacji przyjmują świadomość swojej ograniczonej pozycji, mogą, jako mniejszość społeczna, ukierunkować aktywność na interesujące ich aspekty, nie rezygnując choćby z podstawowych praw człowieka, które konstytuują heteronormatywny porządek świata³⁹.

Warto przy tej okazji przypomnieć uwagę klasyka myśli postmodernistycznej Richarda Rorty'ego, wyrażoną w artykule *Moralna tożsamość a prywatna autonomia*, że według Foucaulta nie ma takiej polityki, która zapewniałaby autonomię masom. Każda jednostka musi być na tyle moralna i wolna, na ile tego pragnie. Foucault wskazywał wady systemu i zachęcał ludzi do poszukiwań indywidualnej wolności. Dbął przy tym o to, by nie mieć jednoznacznego oblicza, które pozwoliłoby go sklasyfikować. Rorty proponował nazwać francuskiego myśliciela „rycerzem autonomii” i jednocześnie uznać, że był istotnym działaczem demokracji, dbającym także o sprawiedliwość instytucji państwowych⁴⁰.

Redaktor zbioru prac dotyczącego podsumowania „french theory” pod koniec lat 90. ubiegłego stulecia, dokonywanego także z polskiej perspektywy, Marek Kwiek, proponował wówczas odczytanie myśli Foucaulta poprzez jego inspirację koncepcjami Kanta, Nietzschego i Baudrillarda. Kwiek twierdził, że taka droga interpretacyjna jest właściwsza, niż odnoszenie poglądów Foucaulta do literackiej awangardy, reprezentowanej np. przez twórczość Oscara Wilde'a. Foucault dawał świadectwo swojej koncepcji całym swoim życiem: „nie ma niezgodności między życiem i dziełem, praktykowaniem wolności i pisaniem o wolności, teorią i praktyką”⁴¹.

Przechodząc do kwestii użyteczności myśli Foucaulta dla historiografii polskiej, trudno choćby nie wspomnieć też Jerzego Topolskiego. W latach 90. ubiegłego stulecia proponował on oddzielić w pracach autora *Historii seksualności* poglądy na rzeczywistość pozatekstową od procedury metodologicznej. Topolski podkreślał, że Foucault nigdy nie zajmował się historią w klasyczny sposób, to znaczy nie postrzegał dziejów jako rzeczywistości obiektywnej, ale uważał je za twór dyskursu, który można modelować. Francuski myśliciel odrzucał poczucie oczywistości na rzecz „ewentalizacji” (ang. *eventualization*), czyli poszukiwania innych, alternatywnych wobec podejścia klasycznego dróg poznania⁴².

³⁹ M.M. Bogusławski, *Michel Foucault jako farmakon*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 12, 2016, nr 1, s. 76–89.

⁴⁰ R. Rorty, *Moralna tożsamość a prywatna autonomia: przypadek Foucaulta*, tłum. M. Kwiek, w: „Nie pytajcie mnie, kim jestem...” *Michel Foucault dzisiaj...*, s. 29–36.

⁴¹ M. Kwiek, *Kant – Nietzsche – Foucault. Rzecz o dawaniu przykładu w filozofii*, w: tamże, s. 199–238, cyt. ze s. 236.

⁴² J. Topolski, *Ta „pusta” kategoria zmiany. Człowiek i historia w koncepcji Michaela Foucaulta*, w: tamże, s. 183–197.

Obecnie użyteczność myśli Foucaulta doceniają, choć nie bezkrytycznie, historycy organizacji. Na przykład Allan McKinlay, Chris Carter i Eric Pezet zwracają uwagę, że jego pozycja w naukach o organizacji ewoluowała od marginalnego zainteresowania jego pracami do statusu jednego z głównych autorytetów dla przedstawicieli, wspomnianego wcześniej, krytycznego nurtu badań (CMS). Zdaniem cytowanych autorów np. naukowcom zainteresowanym zarządzaniem instytucjami kategorii poznawcze Foucaulta dotyczące tego, jak wyobrażano sobie instytucje w przeszłości mogą być przydatne przy analizach zmierzających do zrozumienia procesów wyłaniania się, rozwijania oraz zanikania określonych form wiedzy i władzy administracyjnej. Według McKinlaya, Cartera i Pezeta prace francuskiego myśliciela odgrywają znaczącą rolę w przesunięciu punktu ciężkości działań poznawczych badaczy zarządzania od Weberowskiej analizy struktur organizacyjnych do problematyki tożsamości organizacji⁴³.

Z kolei Nick Butler i Stephen Dunne proponują inspirację dla teorii zarządzania płynące z filozofii kartezjańskiej w interpretacji Foucaulta. Ich zdaniem pokazał on, że rozmyślenia Kartezjusza odegrały istotną rolę w procesie wykluczenia szaleństwa z dziedziny myśli zachodniej na początku epoki klasycznej. Wspomniane zjawisko odzwierciedlało organizacyjne praktyki wykluczenia stosowane przez społeczeństwa XVII i XVIII w., czyli więzienie „szaleńca” w zamkniętych instytucjach. Przytoczony przykład pokazuje znaczenie prac Kartezjusza „dla zrozumienia relacji między filozofią a organizacjami w konkretnym kontekście historycznym”, bez konieczności przyjmowania rozwiązań problemu relacji ciało-umysł charakterystycznych dla filozofa z Królewca. Warto, by teoretycy organizacji korzystali z filozofii jako „archiwum” sposobów myślenia i działania akceptowanych w danych organizacjach⁴⁴.

Oddając sprawiedliwość Ewie Domańskiej, która zatroskana jest raczej wykorzystaniem Foucaulta przez polskich humanistów do interpretacji współczesności niż przeszłości, pozwalam sobie tutaj odwołać się do wspomnianej wcześniej propozycji Jana Pomorskiego dla historyków historiografii.

Wyłącznie na poziomie zwiadu badawczego śledzę w wybranych podręcznikach ekonomii politycznej socjalizmu (z okresu od lat 50. do 80. ubiegłego stulecia) wizję dziejów projektowaną przez autorów tych publikacji. Wizja ta wydaje się – pozwalam sobie podkreślić wyłącznie hipotetyczny charakter tego przypuszczenia – stanowić wyrazisty przejaw interakcji wiedzy i kreującej ją władzy, przejawiający się pod postacią praktyk, którą to kategorię na obecnym, wstępnym etapie proponuję przykładowo odnieść do problematyki bodźców. W następnym etapie zarysowanej tu propozycji analizy planuję zainteresowanie także genealogią

⁴³ A. McKinlay, Ch. Carter, E. Pezet, *Governmentality, Power and Organization*, „Management & Organizational History” 7, 2012, nr 1, s. 5–10.

⁴⁴ N. Butler, S. Dunne, *Duelling with Dualism. Descartes, Foucault and the History of Organizational Limits*, „Management & Organizational History” 7, 2012, nr 1, s. 31–44, cyt. s. 31.

rzeczywistości opisywanej przez narrację dotyczącą ekonomii politycznej socjalizmu. Przy czym chodzi o genealogię proponowaną przez autorów tej narracji, czyli autorów analizowanych podręczników⁴⁵.

„Bodźce” jako „praktyki” i „istotowa niezmiennosc” dziejów PRL (w świetle oficjalnego dyskursu tamtych czasów)

Gdy w niniejszym artykule piszę o kreowaniu wizji dziejów najnowszych niesionej przez oficjalną narrację PRL to chodzi o ujawnianie w tej narracji przekonania na temat historyczności Polski Ludowej. Nieco antropomorfizując formację ustrojową – oczywiście wyłącznie na poziomie metafory – proponuję **dotrzeć do elementów „samoświadomości” tej formacji, dotyczącej procesów bądź zmian zachodzących podczas jej trwania**. Stanowi to główne zadanie poznawcze propozycji analitycznej formułowanej w niniejszym artykule. Takie zadanie poznawcze, którego poprzez prezentowany tekst zaledwie wstępnie dotykam, zawiera samo w sobie historiograficzny paradoks.

PRL zgodnie z opiniami ideologów kreujących oficjalną narrację miał być okresem przejściowym między mrocznymi czasami kapitalizmu a świetlaną przyszłością komunistyczną⁴⁶. Powinien mieć zatem „naturę” procesualną, historyczną.

Tymczasem Polska Ludowa powstała, gdy – w perspektywie ideologii i rzeczywistych, choć jeśli chodzi o ten właśnie aspekt to trudno powiedzieć na ile świadomych, wysiłków rządzących – nastąpiło, zidentyfikowane przez Aleksandra Wata, zatrzymanie rozwoju cywilizacji, przynajmniej na poziomie opisu⁴⁷. Wszystkie metafory bolszewickie, z główną to jest „partią”, dawno już zakończyły swą ewolucję⁴⁸. „Głębsze założenia” oficjalnego dyskursu PRL zasadniczo nie ulegały zmianie przez cały okres trwania tej formacji ustrojowej. Chodzi oczywiście o kategorie marksistowskie, odmiennie w różnych podokresach interpretowane na poziomie słów, ale w swej podstawowej treści pozostające niezmiennie. Był to przecież czas, jak w swej klasycznej rozprawie pokazał już dawno temu Leszek Kołakowski, fazy zastoju w rozwoju myśli marksistowskiej, która wówczas przede wszystkim podlegała ideologizacji⁴⁹. Przy czym, co warto przypomnieć,

⁴⁵ Serdecznie dziękuję Karolinie Osterczuk, cytowanej już przeze mnie doktorantce Wydziału Zarządzania UW, za nieocenioną współpracę przy powstawaniu niniejszego podrozdziału. Zawarty w nim opis poglądów Domańskiej, Bogusławskiego, Topolskiego, Kwieka, Rorty’ego, McKinlaya, Cartera i Pezeta oraz Butlera i Dunne’a stanowi *de facto* parafrazę opracowania przygotowanego przez nią na potrzeby niniejszego artykułu.

⁴⁶ O komunistycznym pojmowaniu dziejów zob. np. J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, Warszawa 1996; por. G.L. Kline, *Discussions with Bocheński Concerning Soviet Marxism-Leninism, 1952–1986*, „Studies in East European Thought” 64, 2012, nr 3–4, s. 301–312.

⁴⁷ R. Stobiecki, *Historiografia PRL...*

⁴⁸ Por. tenże, *Bolszewizm a historia...*

⁴⁹ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład*, Londyn 1988.

kategorie te miały bardzo wysoki poziom szczegółowości, precyzyjnie „ujarzmiały” rzeczywistość.

Ciągłość (a zarazem dynamikę czysto werbalnych różnic) „głębszych założeń”⁵⁰ oficjalnej narracji Polski Ludowej, istotnych dla wizji dziejów, ukazuje np. porównanie odnośnych haseł w dwóch słownikach filozofii marksistowskiej (skierowanych do szerokiego odbiorcy), z dwóch różnych faz PRL.

Warto przyrzeć się treści terminów takich jak „formacja społeczno-ekonomiczna”, „kapitalizm”, „kapitał”, „klasy”, „komunistyczne wychowanie mas pracujących”, „podstawowe prawo ekonomiczne”, „podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu”, „podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu”, „praca”, „prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych”, „prawo planowego (proporcjonalnego) rozwoju gospodarki narodowej”, „produkcja”, „przeciwieństwo między pracą umysłową i fizyczną”, „socjalizm i komunizm”, „stosunki produkcji”, „sposób produkcji dóbr materialnych”, „sprzeczności antagonistyczne i nieantagonistyczne”, „siły wytwórcze”, „środki produkcji”, „typy stosunków produkcji”, zawarte w *Krótkim słowniku filozoficznym*, przetłumaczonym z języka rosyjskiego pod koniec epoki stalinowskiej⁵¹.

Uderza zaskakujące podobieństwo treściowe przytoczonych haseł z takimi pojęciami zawartymi w *Słowniku filozofii marksistowskiej*, opublikowanym już po czasach pierwszej „Solidarności”, jak „alienacja” (fragment dotyczący pracy i alienacji), „historyczna misja proletariatu”, „klasowy interes”, „klasa burżuazyjna”, „klasa postępową”, „klasa robotnicza”, „komunizm”, „praca”, „praca fizyczna”, „praca komunistyczna” (tu także o humanizacji pracy), „praca najemna”, „praca umysłowa”, „pracy podział”, „siły wytwórcze”, „socjalizm”, „sposób produkcji”, „sprzeczność antagonistyczna”, „sprzeczność nieantagonistyczna”, „stosunki produkcji”, „struktura ekonomiczna”, „zawód”⁵².

Przy interpretacji peerelowskiego dyskursu jako główne uwarunkowanie uznać należy więc fakt, że patrząc szerzej, jakiegokolwiek przemiany ujawniane przez ten

⁵⁰ Termin „głębsze założenia” narracji zapożyczyłem z koncepcji kultury organizacyjnej według Edgara H. Scheina. Oznaczają one założenia dotyczące relacji ludzi ze środowiskiem, natury człowieka, stosunków międzyludzkich oraz natury prawdy i rzeczywistości, uważane za oczywiste przez uczestników danego środowiska organizacyjnego; zob. np. E.H. Schein, *The Corporate Culture Survival Guide. Sens and Nonsense about Culture Change*, San Francisco 1999. W przypadku niniejszej analizy chodzi o „oczywistości” narzucane odbiorcom przez oficjalną „mowę PRL”.

⁵¹ *Krótki słownik filozoficzny*, red. M. Rozental, P. Judin, Warszawa 1955.

⁵² *Słownik filozofii marksistowskiej*, red. T.M. Jaroszewski i in., Warszawa 1982. Podobną ciągłość treści marksistowskich kategorii powodujących ahistoryczność opisu zaobserwować można przy lekturze porównawczej np. następujących publikacji: S. Dulski, A. Koźmiński, *Marksowski obraz gospodarki komunistycznej a ekonomia polityczna socjalizmu*, w: *Ekonomia polityczna socjalizmu. Wybór tekstów*, wybór H. Chołaj, R. Cheliński, M. Nasiłowski, Warszawa 1971, s. 264–282; J. Zieleniewski, *Organizacja i zarządzanie*, Warszawa 1981 (wyd. 1: 1969), s. 129 n.; A. Runowicz, *Marksowska metoda ekonomii politycznej a problemy współczesności*, w: *Ekonomia polityczna wobec problemów współczesności*, red. J. Lewandowski, M. Socha, Warszawa 1984, s. 263–273.

dyskurs miały charakter niemal wyłącznie retoryczny. Taka też była rzeczywista intencja kreatorów nie tylko wspomnianego dyskursu, ale także rzeczywistości.

Można przecież spojrzeć na cały niemal okres PRL, od końca lat 40. XX w., raz jeszcze przywołując perspektywę nauk o organizacji, jako na czas „zamrożenia” kultury zarządzania centralistycznego ze szczegółowymi próbami korekt jako reakcji na występowanie silnych zaburzeń społecznych w latach 1956, 1970 i 1980. Pośrednio podsumowuje tę kwestię następująca konkluzja Janusza Kalińskiego: „Po każdej konfrontacji między społeczeństwem a władzą, ta druga próbowała – w różnym stopniu – reformować system. Wprawdzie między 1949 a 1989 r. zaszły zauważalne zmiany w sposobie kierowania gospodarką, ale dotyczyły one rozwiązań szczegółowych. Świadczyły o częściowym odchodzeniu od pierwotnej logiki systemu przyjętego z ZSRR, ale nie tworzyły nowej, wewnętrznie zgodnej struktury. Nie tyle doskonały mechanizm ekonomiczny, ile przez różnokierunkowe zabiegi, często sprzeczne, prowadziły do jego stopniowej dekompozycji”⁵³. Okres poprzedzający czas objęty przytoczonym cytatem, ale należący do szeroko rozumianego PRL⁵⁴, czyli lata 1944–1948(9), był czasem stopniowego narzucania wspomnianego centralizmu (poprzez akty prawne i represje) oraz związanego z nim dyskursu na temat kultury organizacyjnej, przy jednoczesnym wykorzystywaniu entuzjazmu społeczeństwa dla odbudowy Polski.

Oczywiście peerelowska „niejasność” pozornych lub co najwyżej szczegółowych bądź tymczasowych przemian dotyczących oficjalnej wersji kultury zarządzania przynosiła zaskakujące zjawiska. I tak np. gdy na początku lat 60. XX w. Władysław Gomułka zlikwidował Radę Ekonomiczną, głównym rządowym „specjalistą” od spraw zarządzania gospodarką został, z jego nominacji, Bolesław Jaszczuk. W 1969 r. zainicjował on tzw. system bodźców materialnych, którego istotę stanowiło połączenie płacy robotników z wydajnością ich pracy. Jak ostatnio przypomniał Witold Gadomski⁵⁵, był to system banalny i realizowany tak, że stał się jednym z „zapalników” protestów w 1970 r. Równocześnie, na poziomie oficjalnego dyskursu, pomysł ten pozwolił się konsekwentnie rozwinąć – podejmowanej mniej więcej od czasu przemian 1956 r. – tematyce bodźców ekonomicznych.

W konsekwencji pozwoliło to na przeniknięcie z czasem do oficjalnego dyskursu perspektywy marketingowej. Za jeden z punktów zwrotnych można w tym kontekście uznać książkę Romana Głowackiego *Przedsiębiorstwo na rynku* (Warszawa 1977; wyd. 2: 1982), publikację skierowaną nie tylko do studentów,

⁵³ J. Kaliński, dz. cyt., s. 118.

⁵⁴ Aczkolwiek nazwa PRL funkcjonowała w oficjalnym dyskursie dopiero od 22 VII 1952 r. (uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej), to jednak, zgodnie ze zwyczajowym rozwiązaniem dopuszczanym w historiografii dotyczącej tamtych lat, wspomnianego terminu używam na oznaczenie całego przedziału historii Polski 1944–1989. W tym artykule koncentruję się na okresie mniej więcej ograniczonym datami 1955–1985.

⁵⁵ W. Gadomski, *Rada dla towarzysza Gomułki*, „Gazeta Wyborcza”, 10 VIII 2015, korzystałem z czasowo dostępnej wersji elektronicznej.

ale i do praktyków gospodarczych. Zawierała ona apel o aktywność podmiotów przedsiębiorstwa i położenie mniejszego nacisku na produkcję niż na sprzedaż, co samo w sobie stanowiło kulturową propozycję (choć nie wprost) nowej definicji ról, a co za tym idzie cech zarówno pracowników, jak i kadry kierowniczej.

Głowacki pisał o bodźcach ekonomicznych już od początku lat 60. XX w.⁵⁶ Problematyka ta zainicjowana została dla nauki i dydaktyki w PRL na fali odwilży po 1956 r. książką Włodzimierza Brusa *Prawo wartości a problematyka bodźców ekonomicznych*. Wydaje się, że stanowiła istotny „łącznik teoretyczny” między tym, co można było uprawiać naukowo za żelazną kurtyną a ekonomiczną myślą Zachodu. Niosła ze sobą problematykę dziś przypisywaną dziedzinie zarządzania ludźmi. Zawierała m.in. wizje cech pracowników różnych szczebli.

Z czasem problematyka bodźców pojawiła się także w podręcznikach ekonomii politycznej socjalizmu. We wspomnianej książce Brusa, inicjującej ten obszar zagadnień, autor omawiał słabe strony gospodarki socjalistycznej, takie jak ceny nieodzwierciedlające wartości produktów, ale też odsłaniał, jak sam sugerował, hipokryzję, która wypierała rzeczywistość. „Nie można zamykać oczu na fakt, że produkcja przedmiotów spożycia jest jednak produkcją towarów, że wobec tego dociera do konsumenta za pośrednictwem rynku w drodze sprzedaży każdemu nabywcy, który dysponuje odpowiednią ilością pieniędzy”⁵⁷. W dalszej części publikacji poruszony został problem źle funkcjonującego systemu bodźców, który nie przynosi oczekiwanych rezultatów wzrostu efektywności produkcji, a wręcz przeciwnie, prowadzi do wypaczenia priorytetów przedsiębiorstw i niedopasowania asortymentu produktów do potrzeb rynku. „Dlatego też bodźce ekonomiczne nie powinny być traktowane w izolacji, lecz jako system – wykluczający lub przynajmniej sprowadzający do minimum możliwości »konfliktu« bodźców oddziałujących na różne przejawy przedsiębiorstwa”⁵⁸. Autor proponował różnicowanie przedsiębiorstw na lepsze i gorsze ze względu na efekty ich działalności (mierzone w jakości asortymentu i rentowności produkcji) i umożliwienie im w pewnym stopniu dysponowanie swoim zyskiem. Jako bodziec materialny traktował zysk przedsiębiorstwa. Twierdził jednocześnie, że trudno jest rozwiązać problemy rynkowe „drogą odgórnych dyrektyw, wskazówek i napomnień”⁵⁹. Proponowanym przez niego rozwiązaniem było połączenie motywacji pracowników z motywacją przedsiębiorstwa, aby osiągnane przez nie korzyści stały się też korzyściami pracownika. „Obiektywne musi przekształcić się w subiektywne”⁶⁰.

⁵⁶ Zob. np. R. Głowacki, *Bodźce ekonomiczne w przedsiębiorstwie handlowym za granicą*, „Handel Wewnętrzny” 6, 1960.

⁵⁷ W. Brus, *Prawo wartości a problematyka bodźców ekonomicznych*, Warszawa 1956, s. 45.

⁵⁸ Tamże, s. 84.

⁵⁹ Tamże, s. 86.

⁶⁰ Tamże, s. 95. Przytoczone tu streszczenie cytowanej pracy Brusa opracowała Karolina Osterczuk.

Na potrzeby analizy zapoczątkowanej niniejszym artykułem proponuję potraktować „bodźce” z kart podręczników ekonomii politycznej socjalizmu jako foucaultowskie „praktyki”. Interpretatorzy poglądów francuskiego myśliciela, Charles C. Lemert i Garth Gillan, wskazują, że „praktyki” stanowią obok „dyskursu” podstawowe kategorie opisu historycznego, który rozwijał. Definiują je następująco: „są [one – T.O.] czynnikami historycznego działania, a zatem empirycznymi przedmiotami badania historycznego, które należy analizować w związku z regulacyjnymi mechanizmami społeczeństwa”⁶¹. W kontekście z tej kategorii Foucault formułował trzy dyrektywy metodologiczne:

– należy zawężyć na ile się da tzw. antropologiczne uniwersalia i badać je w uwarunkowaniach historycznych,

– należy zejść do poziomu badania konkretnych „praktyk”, „w wyniku których podmiot konstytuuje się w immanencji jakiejś dziedziny poznania”,

– należy uznać „praktyki” za „domenę analityczną”, co sprowadza się do podjęcia badań odnoszących się do tego, jak „działano”⁶².

„Praktyki” można rozumieć jako „sposób jednoczesnego działania i myślenia”⁶³. Przy ich badaniu chodzi o analizę różnych sposobów obiektywizacji podmiotu. Pojawia się w tym kontekście ważna rola stosunków władzy, czyli „procedur i technik stosowanych w różnych instytucjonalnych kontekstach, służących oddziaływaniu na zachowanie jednostek lub grup, służących również tworzeniu ich zachowań, kierowanie nimi i ich zmianie, a także narzucaniu celów dla niedziałania lub wpisywania go w całościowe strategie”⁶⁴. Tak wyłania się centralna dla Foucaulta problematyka głębokich relacji między wiedzą a władzą. Szczególnie przejmowało francuskiego badacza powstawanie dyscyplin wiedzy, które „ukrywając się pod hasłami liberalnego humanizmu, w rzeczywistości były technikami kontrolowania siły roboczej w ekonomii politycznej”⁶⁵. W niniejszym artykule proponuję zamienić liberalny humanizm na humanizm socjalistyczny, pozostawiając ekonomię polityczną (socjalizmu) w centrum zainteresowań analitycznych, włączając ją zarazem do grona foucaultowskich dyscyplin wiedzy, z tą jedynie różnicą, że w tym wypadku chodzi o dziedzinę „produkującą” pseudowiedzę w intencjonalnym celu kontrolowania społeczeństwa.

Bodźce w sposób oczywisty jawią się jako narracyjne narzędzie tej kontroli także z perspektywy narzucanej odbiorcom wizji dziejów. Dlatego też proponuję uznać wspomnianą problematykę bodźców za wiodący wątek treściowy oficjalnego dyskursu PRL także na temat historyczności.

⁶¹ Ch.C. Lemert, G. Gillan, *Michel Foucault. Teoria społeczna i transgresja*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, wstęp L. Koczanowicz, Warszawa 1999, s. 168.

⁶² M. Florence (właśc. M. Foucault), *Foucault*, w: M. Foucault, dz. cyt., s. 23–29, cyt. ze s. 27.

⁶³ Tamże, s. 28.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Ch.C. Lemert, G. Gillan, dz. cyt., s. 51.

Porównanie treści dotyczących bodźców w wybranych tylko książkach i zbiorach artykułów z różnych lat poświęconych podręcznikowemu wykładowi ekonomii politycznej socjalizmu wyraźnie moim zdaniem sugeruje pozorną przemian ujawnianych w oficjalnej „mowie PRL”. Ciągłość znacząco przeważa nad jakąkolwiek dynamiką. Zmiany mają charakter albo bardzo szczegółowy, albo wyłącznie retoryczny.

I tak publikowane na początku lat 60. ubiegłego stulecia *Materiały do studiowania ekonomii politycznej socjalizmu. Wybór tekstów* zawierały obszerne fragmenty poświęcone bodźcom w tekstach Zofii Moreckiej oraz w zebranych w oddzielnej części pt. *Bodźce pozapłacowe* artykułach autorstwa Stanisława Góry, Marka Misiaka, Aleksego Makara, Janusza G. Zielińskiego, Bronisława Ficyka i Urszuli Wojciechowskiej⁶⁶. Redaktorem cytowanej pozycji był wspomniany już Włodzimierz Brus, po 1956 r. wiceprzewodniczący Rady Ekonomicznej, doradzającej Władysławowi Gomułce podczas próby reform po 1956 r. Wspomniana praca zawiera w znacznej mierze teksty o wydźwięku względnie reformatorskim (czyli decentralizacyjnym), drukowane wcześniej na fali październikowej odwilży, która – co warto przypomnieć – wprowadziła do oficjalnego dyskursu w Polsce problematykę bodźców. Meandry przepływu idei w PRL, w tym także zazwyczaj długie cykle wydawnicze, spowodowały, że teksty reformatorskie trafiły „pod studenckie strzechy” jako materiał dydaktyczny z ekonomii politycznej socjalizmu już w czasie zapomnienia ekipy rządzącej o reformach. Tak też było w przypadku problematyki bodźców.

Zasadniczą zmianę kulturową w dyskursie ekonomicznym, ale *de facto* także organizacyjnym, dotyczącym omawianych zagadnień zapowiadał analogiczny do wymienionego, o siedem lat późniejszy niż wspomniana książka zespołu Brusa, zbiór materiałów opracowanych przez Henryka Chołaję, Ryszarda Chelińskiego i Mieczysława Nasiłowskiego *Ekonomia polityczna socjalizmu. Wybór tekstów*⁶⁷. Opublikowany przez środowisko Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, jest interesującym przykładem deklarowanej zmiany, a zarazem faktycznej ciągłości retoryki, po wydarzeniach 1968 r., które w przeciwieństwie do innych „gorących lat” PRL miały znaczenie wyłącznie polityczne, bez wątku gospodarczego⁶⁸. Zapowiadana zmiana jest wyjaśniona we wstępie. Szczególnie warta uwagi analityka wydaje się polemika z „akademizmem” ekonomii politycznej sprzed 1968 r.

Jednak faktyczną powierzchowność zmiany nawet na poziomie retorycznym, przy zachowaniu podstawowych kategorii konstruowania obrazu praktyk organizacyjnych, czytelnik zauważy szczególnie porównując część czwartą wyboru Chołaję, Chelińskiego i Nasiłowskiego, pt. *Przedsiębiorstwo socjalistyczne*, z analogicznymi

⁶⁶ *Materiały do studiowania ekonomii politycznej socjalizmu. Wybór tekstów*, oprac. W. Brus i in., Warszawa 1964.

⁶⁷ *Ekonomia polityczna socjalizmu. Wybór tekstów...*

⁶⁸ Co nie umniejsza ich dramatyzmu, ani strat, jakie przyniosły kulturze i nauce w Polsce.

treściami omawianego wcześniej zbioru materiałów w opracowaniu zespołu Brusa. Różnice między tymi książkami występują głównie w zestawie autorów (niektórzy z nich, znaczący ekonomiści, jak Brus, musieli w 1968 r. wyemigrować). Raczej drobne odmienności między prezentowanymi publikacjami, niedotykające „istoty” opisywanej rzeczywistości, wydają się być widocznie szczególnie na przykładzie treści poświęconych bodźcom⁶⁹. Można też wskazać dowód otwartej kontynuacji kulturowej między omawianymi książkami, w postaci przedruku tak u Brusa, jak u Chołaja, Chelińskiego i Nasiłowskiego tego samego tekstu Oskara Langego pt. *Podstawowe zagadnienia okresu budowy socjalizmu*. Mimo burzliwych wydarzeń 1968 r. fundamentalne założenia „praktyk organizacyjnych” PRL pozostawały niezmiennie, także dla autorów podręczników ekonomii politycznej socjalizmu.

W dyskursie prowadzonym z perspektywy bodźców niewiele zmieniły także lata gierkowskie, co pokazuje choćby porównanie cytowanego już tekstu Moreckiej z publikacji pod redakcją Brusa z opracowaniem pióra tej samej autorki pt. *Przedsiębiorstwo w systemie funkcjonowania gospodarki socjalistycznej*, zamieszczonym w zbiorowej publikacji *Ekonomia polityczna socjalizmu dla studiów uniwersyteckich*. Morecka omawiała także bodźce niefinansowe, u Brusa opracowane przez innych autorów⁷⁰.

Współautor materiałów do nauczania ekonomii politycznej socjalizmu po 1968 r., Mieczysław Nasiłowski, wydał również w omawianym czasie podręcznik do tego przedmiotu pod własnym „kierownictwem naukowym”: *Ekonomia polityczna socjalizmu*⁷¹. Adresował go do studentów szkół ekonomicznych, ale zachęcał, by korzystali z tej publikacji także inni zainteresowani, jako że była zgodna z „nowym” programem tego przedmiotu. Postulowane cechy pracowników oraz inne elementy „praktyk organizacyjnych” w perspektywie bodźców można tam wywnioskować na podstawie treści zawartych w rozdziale autorstwa Andrzeja Pawłowskiego *Mierniki efektywności i materialne zainteresowanie w przedsiębiorstwie socjalistycznym*, który porusza m.in. kwestię samorządu pracowniczego, a w oddzielnym podrozdziale zajmuje się zasadą materialnego zainteresowania pracowników. Podobnie przywoływana już Morecka rozważała problem zharmonizowania kryteriów efektywności gospodarki narodowej, przedsiębiorstwa i pracowników jako nierozwiązane wyzwanie oraz materialnego zainteresowania pracowników w rezultatach pracy przedsiębiorstwa⁷².

⁶⁹ W książce pod red. Brusa proponuję także poddanie analizie rozdziałów: E. Lipiński *Zagadnienia kierownictwa w przedsiębiorstwie*, s. 791–797; J. Balcerek, L. Gilejko, *Samorząd robotniczy w przedsiębiorstwie*, s. 815–826 i porównanie ich z podręcznikowym ujęciem zawartej w nich problematyki na łamach publikacji wydanych po 1968 r.

⁷⁰ We wcześniejszych wydaniach Morecka także podejmowała tę problematykę; zob. J. Lewandowski, Z. Morecka, J. Rutkowski, K. Ryć, I. Timofiejuk, *Ekonomia polityczna socjalizmu dla studiów uniwersyteckich*, wyd. 2, Warszawa 1972.

⁷¹ M. Nasiłowski, *Ekonomia polityczna socjalizmu*, Warszawa 1972.

⁷² J. Lewandowski, Z. Morecka, J. Rutkowski, K. Ryć, I. Timofiejuk, *Ekonomia polityczna socjalizmu dla studiów uniwersyteckich*, wyd. 4 zm., Warszawa 1979.

Kontynuujący myśl Aleksego Wakara⁷³ na SGPiS autorzy zbiorówki pod redakcją Romana Bauera *Ekonomia polityczna socjalizmu. Podręcznik dla wyższych szkół ekonomicznych* (1972) treści tradycyjnie łączone z problematyką bodźców w przedsiębiorstwie włączali do szerszego zagadnienia kształtowania zachowań pracowniczych, co można uznać za jeden z przejawów „powrotu”, także w aspekcie językowym, ściśle rozumianego zarządzania na „akademickie salony” PRL.

Niemająca ambicji podręcznika *Ekonomia polityczna socjalizmu. Zagadnienia wybrane* (1973) pióra Władysława Wilczyńskiego z ówczesnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu, prezentująca ściśle ekonomistyczne podejście do sygnalizowanych w niniejszym artykule zagadnień bodźców, traktowała z kolei o wychowawczej roli płacy wobec pracowników.

Wychowawcze zapędy wobec społeczeństwa, także w zakresie socjalistycznej ekonomii, były charakterystyczne dla władz PRL w latach 70. Odbywało się to oczywiście w bardziej subtelny sposób niż „przekuwanie dusz” w okresie stalinowskim. Ale też miało charakter propagandowy. Służyły takim celom również próby popularyzacji ekonomii politycznej poza środowiskiem uniwersyteckim. Prawdziwą perełką wydawniczą jest w tym kontekście publikacja Anny i Stefana Krajewskich oraz Romana Milewskiego *Rozmowy o ekonomii politycznej socjalizmu* (1975). Autorzy poruszyli na jej łamach m.in. problematykę systemu bodźców ekonomicznych i pozaekonomicznych, dzieląc te drugie na administracyjne, moralne i polityczne.

Za przykład swoistego ukoronowania peerelowskiego dyskursu o kulturowym obrazie cech pracownika kształtowanym m.in., a może przede wszystkim przez bodźce, może być praca Bronisława Miszewskiego *Zarys ekonomii politycznej socjalizmu*⁷⁴, wydana niedługo po zawieszeniu stanu wojennego. Książka ta powstała, jak pisze autor, w nowej rzeczywistości, wyznaczonej przez wydarzenia związane z działalnością „Solidarności” w latach 1980–1981 (choć w cytowanej pozycji jest o tym ruchu mowa w formie dość ezopowej). Podręcznik był gotowy jesienią 1981 r., ale został podpisany do druku dopiero wiosną 1984 r. Stanowi próbę odpowiedzi oficjalnej „mowy PRL” na wspomniane wcześniej wydarzenia. Miszewski rozważa m.in. zagadnienia bodźców zainteresowania materialnego i bodźce moralne w gospodarce socjalistycznej. Podkreśla konieczność istnienia bodźców materialnych, świadomość społeczeństwa socjalistycznego nosi w sobie bowiem piętno dawnego ustroju. W poprzednich okresach PRL zdarzało się przecenianie bodźców moralnych (typu zapal do pracy dla wspólnego dobra). Po przekroczeniu pewnej granicy nadużywane bodźce moralne stawały się antybodźcami. Należy więc pamiętać o aktualności tezy Lenina, że w gospodarce socjalistycznej

⁷³ Aleksy Wakar (1898–1966) – ekonomista, organizator konspiracyjnego SGH, w latach 1946–1947 rektor tej uczelni, już działającej normalnie, 1950–1955 usunięty z niej (wówczas, od 1949 do 1991 r. nosiła nazwę SGPiS), po 1956 r. przywrócony do pracy akademickiej, zajmował się teorią gospodarki socjalistycznej.

⁷⁴ B. Miszewski, *Zarys ekonomii politycznej socjalizmu*, Warszawa 1984.

decydujące są bodźce zainteresowania materialnego, bodźce moralne mają zaś znaczenie pomocnicze. Jednak i w zakresie tych pierwszych zdarzały się pomyłki nawet peerelowskiej władzy. Na przykład zdaniem Miszewskiego podczas planu 6-letniego (1950–1955) rozbudowa premii w przemyśle skłaniała do przekraczania planu, ale i ukrywania potencjału pracowników.

Omawiana pozycja zawierała pewną nową jakość w peerelowskim dyskursie, mianowicie akcenty krytyczne dotyczące historycznego rozwoju sposobów organizowania w Polsce po II wojnie światowej. Takie zjawisko nie występowało w tekstach sprzed 1980 r.

Historiografia tworzona na potrzeby ekonomii politycznej socjalizmu była bowiem ważnym elementem kreowania oficjalnej kultury organizacyjnej. Pokazywała, jak rozwiązania, które można dziś analizować jako należące do problematyki foucaultowskich praktyk organizacyjnych, ewolucyjnie „wykuwały się” dzięki konsekwentnemu rozwojowi ludowego państwa i jego gospodarki, które zarazem były wyraźnie „istotowo niezmiennie”.

U Miszewskiego, mimo nowych dla dyskursu PRL krytycznych wątków wobec „socjalistycznej” przeszłości, ostatecznie „wszystko kończy się dobrze”, czego dowodem miała być uchwała IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR z lipca 1981 r. na temat ówczesnej reformy życia gospodarczego.

Przemiany praktyk organizacyjnych w oficjalnym dyskursie PRL jako historiograficzny mit tego dyskursu

Problematyka bodźców miała również swoją historiografię pokazującą stopniowy, nieustanny postęp. Dobrze pokazuje to np. aneks zatytułowany *Ewolucja form zachęty materialnej w przemyśle polskim w latach 1945–1970*, zawarty w cytowanej już publikacji Mieczysława Nasiłowskiego⁷⁵. W świetle tego tekstu wyraźnie widać, jak narracja osnuta wokół kategorii „bodźców” pozwala uchwycić relacje między modelem pracownika różnego szczebla a „kreatywną” w tym aspekcie funkcją państwa. To właśnie poprzez „bodźce” władza ludowa kształtowała idealne cechy pracownika i kierownika, sama zresztą robiąc to w „ostatecznym” rozrachunku idealnie.

Przekraczając perspektywę bodźców oraz podręczników do ekonomii politycznej, warto zasygnalizować szersze ujęcia historii ról pracowników różnych szczebli, kreowanej przez oficjalny dyskurs PRL. Przykładami takiej „dworskiej” historiografii są opracowania dziejów dyrektorów w Polsce Ludowej z 1969 r. pióra Haliny Najduchowskiej czy wcześniejszy o rok tekst Stanisława Widerszpila, pierwotnie opublikowany na łamach „Nowych Dróg”, o dziejach robotników⁷⁶.

⁷⁵ M. Nasiłowski, dz. cyt.

⁷⁶ J. Kulpińska, *Niektóre aspekty rozwoju klasy robotniczej w Polsce*, w: *Socjologia przemysłu. Wybór tekstów*, red. J. Kulpińska, Warszawa 1974, s. 248–273, 341–355.

W zasadzie każdy podręcznik ekonomii politycznej socjalizmu zawierał swoją część historiograficzną, uzasadniającą także rozwojowo słusność oficjalnego dyskursu, szczególnie w aspekcie obrazu pracowników. Tak naprawdę „przemiany” praktyk organizacyjnych były w znacznym stopniu częścią peerelowskiego mitu⁷⁷. Istotowo dominowała ciągłość przy zmianach prawie wyłącznie werbalnych.

Choć bowiem z jednej strony potrzeba było peerelowskim decydomentom wskazania, że ich wysiłki są ukoronowaniem długiego procesu, charakteryzującego się nieustannym postępowaniem, to jednak z drugiej strony zwycięstwo było zdeterminowane już u samej genezy Polski Ludowej. Stąd w historiografii pisanej dla potrzeb ekonomii politycznej socjalizmu wydawał się obowiązywać do 1980 r. liryczny, by użyć znanej metafory Jana Strzeleckiego, obraz nie tylko stalinizmu, ale także walki pierwszych lat powojennych. Tak rzecz ujmował np. Kazimierz Ryc: „Przejmowanie przez robotników zakładów pracy [od 1944 r. – T.O.] nie napotykało w większej skali zbrojnego oporu elementów kontrrewolucyjnych; był to rezultat siły podporządkowanego władzy ludowej Wojska Polskiego obecności Armii Czerwonej – sojusznika wojskowego i klasowego”⁷⁸.

We wcześniejszym wydaniu przywołanego podręcznika z 1972 r. Ryc sprowadzał periodyzację historii gospodarczej i Polski do kolejnych planów gospodarczych, co też jest interesującą propozycją ujmowania genealogii praktyk organizacyjnych⁷⁹.

Raz jeszcze warto podkreślić, że wszystkie zawarte w niniejszym artykule konkluzje w rzeczywistości mają wyłącznie status hipotetycznych sugestii proponujących kierunki analizy wizji dziejów zawartej w narracji podręczników ekonomii politycznej socjalizmu. Pamiętając o tym, pozwalam sobie jednak na pewną refleksję uogólniającą, choć powstała w związku z konkretnym przypadkiem omawianego przeze mnie naukowca. Hipotetyczny mit historiograficzny podręczników ekonomii politycznej socjalizmu zilustrowałem cytatem poglądów Kazimierza Rycia. Trudno przy tym nie zauważyć, że tenże sam autor cztery lata wcześniej wydał słynną pracę *Spożycie a wzrost gospodarczy Polski 1945–1970*⁸⁰, która na tyle „szła pod prąd” socjalistycznej ekonomii, że doczekała się nawet pozytywnej recenzji na łamach paryskiej „Kultury”. Nie była to jedyna „niepokorna” publikacja omawianego naukowca. Dziś Kazimierz Ryc jest profesorem na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, którego to wydziału był współzałożycielem, należy do grona znaczących polskich keynesistów oraz... jako jeden z nielicznych przedstawicieli nauk o zarządzaniu w naszym kraju czynnie

⁷⁷ Demystyfikacji tej „historiografii stosowanej” dokonała w kontekście nauk o zarządzaniu K. Bolesta-Kukułka, *Gra o władzę a gospodarka: Polska 1944–1991*, Warszawa 1992.

⁷⁸ K. Ryc, *Powstanie i rozwój socjalistycznych stosunków produkcji w Polsce*, w: J. Lewandowski, Z. Morecka, J. Rutkowski, K. Ryc, I. Timofiejuk, dz. cyt., wyd. 4 zm., s. 531–569, cyt. ze s. 537.

⁷⁹ Zob. tenże, *Zmiany struktury gospodarki narodowej a proces wzrostu w Polsce Ludowej*, w: tamże, wyd. 2, s. 475–516.

⁸⁰ Tenże, *Spożycie a wzrost gospodarczy Polski 1945–1970*, Warszawa 1968.

wspiera rozwój podejścia historycznego w obszarze tych nauk, do czego dąży też niżej podpisany. Liryczna wizja „dziejów bez dziejów” obecna w dawnych pracach Rycia najwyraźniej nie była wyrazem konformizmu ideologicznego jej autora, ale raczej wyrażała poglądy uważane za oczywiste nawet przez znaczących przedstawicieli ekonomii czasów PRL.

Irytująca Ewę Domańską teza Foucaulta o związkach między wiedzą a władzą jako niekończącej się opowieści może więc okazać się nadal płodna poznawczo także dla polskich historyków historiografii, choć w zaskakujących formach, nieraz odległych od intelektualnych intencji francuskiego myśliciela, a zarazem zadziwiająco konkretnych, nie tyle na poziomie praktyk społecznych czy politycznych, ile właśnie traktowanych dosłownie praktyk narracyjnych. W wizji tej nie było miejsca na subtelności historiograficzne rozważane nawet w epoce stalinowskiej, ale tylko wśród zawodowych badaczy dziejów⁸¹. Również po 1956 r. „maluczkiem”, choć przecież tworzącym inteligencję studentom, skazanym na lekturę podręczników ekonomii politycznej socjalizmu, prezentowany świat miał zostać ukazany jako wyraźnie jednoznaczny, a wspierająca ten obraz wizja dziejów służyła jego totalnemu uzasadnieniu, bez miejsca na jakąkolwiek historiograficzną dyskusję.

Wstępne ustalenia, będące przedmiotem niniejszego artykułu, przywodzą na myśl rozróżnienie poczynione przed laty przez cytowanego już wielokrotnie Jana Pomorskiego, że można mówić o „świecie z historią”, czyli świecie „dynamicznych celów działania, nastawionych na jego przeobrażanie, gdzie obowiązuje postawa aktywistyczna, oparta na przeświadczeniu, iż świat się zmienia, a zmiany te są dziełem samych ludzi i są możliwe” oraz o „świecie bez historii”, to jest takim, w którym „dominuje fatalizm z jemu właściwym myśleniem ograniczonym ramami panującego w danym społeczeństwie systemu głównie nakazów i zakazów traktowanych jako coś niezmiennego”⁸².

W podręcznikach ekonomii politycznej socjalizmu, jak wydaje się po wstępnych analizach, dominowała wizja „świata bez historii”, mówiąc nieco prezentystycznie, wizja wirtualnego „świata bez historii”, który sztywno ustalał swoje hierarchie, dopuszczał do istnienia swoich bohaterów, inne hierarchie i innych bohaterów skazując na niebyt.

Weryfikacja takich sugestii wymaga oczywiście dalszych analiz, znacznie przekraczających możliwości niniejszego, z założenia wyłącznie wstępnego artykułu. „Toteż – pozwalam sobie na zakończenie przytoczyć słowa Jana Żabińskiego, wypowiedziane przy okazji omawiania zupełnie innej dziedziny wiedzy niż historiografia – nie będziemy teraz wypowiadali jakiegoś ostatecznego poglądu w tej sprawie, aby nie zwiększać jeszcze ogólnego zamieszania”⁸³.

⁸¹ Chodzi o subtelności opisane np. przez M. Górnego, *Od Lelewela do Smoleńskiego...*

⁸² J. Pomorski, dz. cyt., s. 17.

⁸³ J. Żabiński, Z. Kononowicz, *Zwierzęta mówią. Ptaki*, Lublin 1971, s. 19. Chodzi mi oczywiście o zamieszanie spowodowane „french theory”.

Bibliografia

- M. Alvesson, Y. Gabriel, R. Paulsen, *Return to Meaning. A Social Science with Something to Say*, Oxford 2017
- J. Baudrillard, *Forget Foucault*, Los Angeles 2007
- M.M. Bogusławski, *Michel Foucault jako farmakon*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 12, 2016, nr 1, s. 76–89
- W. Brus, *Prawo wartości a problematyka bodźców ekonomicznych*, Warszawa 1956
- N. Butler, S. Dunne, *Duelling with Dualism. Descartes, Foucault and the History of Organizational Limits*, „Management & Organizational History” 7, 2012, nr 1, s. 31–44
- B. Czarny, *Szkice o ekonomii w Polsce w latach 1949–1989 (ekonomia w państwie totalitarnym)*, Warszawa 2016
- A. Czyżewski, *Historycy polscy wobec destalinizacji – próba typologii postaw*, w: *Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej*, t. 3, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2008, s. 187–211
- E. Domańska, *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Warszawa 2012
- Ekonomia polityczna socjalizmu. Wybór tekstów*, wybór H. Chołaj, R. Cheliński, M. Nasiłowski, Warszawa 1971
- M. Foucault, *Kim pan jest, profesorze Foucault? Debaty, rozmowy, polemiki*, wybór i tłum. K.J. Jaksender, red. B. Blesznowski, K.J. Jaksender, K. Matuszewski, przedm. B. Blesznowski, Kraków 2013
- French Theory w Polsce*, red. E. Domańska, M. Loba, Poznań 2010
- M. Górny, *Przed wszystkim ma być naród. Marksistowskie historiografie w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2007
- J. Kaliński, *Gospodarka w PRL*, Warszawa 2012
- Ch.C. Lemert, G. Gillan, *Michel Foucault. Teoria społeczna i transgresja*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, wstęp L. Koczanowicz, Warszawa 1999
- J. Lewandowski, Z. Morecka, J. Rutkowski, K. Ryć, I. Timofiejuk, *Ekonomia polityczna socjalizmu dla studiów uniwersyteckich*, wyd. 4 zm., Warszawa 1979
- D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków–Katowice 2011
- A. McKinlay, Ch. Carter, E. Pezet, *Governmentality, Power and Organization*, „Management & Organizational History” 7, 2012, nr 1, s. 3–15
- B. Miszewski, *Zarys ekonomii politycznej socjalizmu*, Warszawa 1984
- M. Nasiłowski, *Ekonomia polityczna socjalizmu*, Warszawa 1972
- „Nie pytajcie mnie, kim jestem...” *Michel Foucault dzisiaj*, red. M. Kwiek, Poznań 1998
- P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1989*, Warszawa 2010
- J. Pomorski, *Spoglądając w przeszłość. Studia i szkice metahistoryczne*, Lublin 2017
- I. Rév, *Retroactive Justice. Prehistory of Post-Communism*, Stanford (Calif.) 2005
- Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010
- T.P. Rutkowski, *Szklanka do połowy pełna. O niepełnej choć ciekawej próbie ukazania wpływu ZSRR na polską naukę historyczną*, „Przegląd Historyczny” 2017, nr 1
- T. Sobczak, *Polskie podręczniki akademickie ekonomii XX i na początku XXI wieku – analiza porównawcza*, w: *Edukacja dla zrównoważonego i trwałego rozwoju oraz społecznie odpowiedzialnego biznesu. IX Kongres Ekonomistów Polskich*, red. A. Pollok, Warszawa 2015, s. 54–76
- Socjologia przemysłu. Wybór tekstów*, red. J. Kulpińska, Warszawa 1974

- R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993
- J. Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Toruń 2001
- M. Zawadzki, *Nurt krytyczny w zarządzaniu. Kultura, edukacja, teoria*, Warszawa 2014
- J. Zarnowski, *Pokolenia historyków po 1945 r. a przeobrażenia polskiej historiografii*, „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej” 7, 2015, s. 15–42

History in Abeyance. An introduction to the analysis of the vision of Polish history after 1944 in textbooks of the political economy of socialism published from the 1950s to the 1980s

The author of this article starts from the assumption that the vision of reality to be found in textbooks of the political economy of socialism should be treated as part of the official discourse of the Polish People's Republic. In the analysis of a number of selected textbooks, he focuses mainly on the “stimuli” issues. After deconstructing the relevant texts, he proceeds to search for all kinds of regularities, politically correct statements and ways of masking purely ideological beliefs. His focus is also on the criticisms repeated in different works by different authors.

The article offers the analysis of the history of ways of speaking about historiography's social function. This approach is inspired by Foucault's view of how historical interpretations are shaped. The author also touches on the issue of the knowledge/power relation, following ‘French Theory’ in his understanding of it. The way in which politics and education coexisted in Communist Poland offers a clear-cut example of the interrelation between power and knowledge. The educational materials intended for Polish students and Polish intelligentsia distorted the picture of both the past and present.

The author shows that ‘Foucauldian practices’ adhered to in the political economy of socialism involved the use of a set of incentives designed not only to motivate employees of different level to work better but also to shape their political and moral and historical views.

Tomasz Ochowski – dr hab. nauk ekonomicznych w dziedzinie zarządzania, dr nauk humanistycznych w dziedzinie psychologii, trener umiejętności społecznych, doradca biznesowy. Był stypendystą Programu Wspierania Badań Naukowych Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego w Budapeszcie oraz ekspertem Komisji Europejskiej w zakresie rozwoju lokalnego. Kieruje Zakładem Socjologii Organizacji i Historii Biznesu w Katedrze Psychologii i Socjologii Zarządzania na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zainteresowania skupiają się wokół teorii i praktyki humanistycznego nurtu zarządzania, ze szczególnym uwzględnieniem zastosowania aparatu intelektualnego historii historiografii do problematyki organizacyjnej (historiografia organizacji), łączenia historii i psychologii, możliwości wykorzystania socjologii codzienności dla potrzeb zarządzania oraz reinterpretacji polskich tradycji biznesowych i intelektualnych związanych z teorią i praktyką organizacji. Przede wszystkim zaś stara się o reaktywowanie w Polsce historii biznesu, tak, by podejście historyczne do zarządzania przestało być „intelektualnym podziemiem”. Rozwija historiografię organizacji zarówno jako dział zarządzania humanistycznego, jak i narzędzie doskonalenia umiejętności menedżerskich, co realizuje poprzez szkolenia i doradztwo. E-mail: ochinto@wz.uw.edu.pl